



HISTORIA

KONTROWERSJE WOKÓŁ POSTAW WIĘŹNIÓW BRZESKICH W ŚWIETLE KORESPONDENCJI ADAMA CIOŁKOSZA I STEFANJI SIGALINY- -LIEBERMANOWEJ Z 1942 ROKU

Lilla Barbara PASZKIEWICZ (Legnica)

Wstęp

Wiele wydarzeń historycznych z okresu międzywojennego budziło kontrowersje i emocje nie tylko w czasach II Rzeczypospolitej, ale także w okresie późniejszym. Przez wiele lat z niesłabnącym zainteresowaniem podejmowano m.in. dyskusję na temat tzw. sprawy brzeskiej. Opozycja antysanacyjna, która w latach 30. nie miała szerszych możliwości obrony swojego stanowiska i swoich przywódców, podjęła takie działania wkrótce po wybuchu drugiej wojny światowej, kiedy to władze sanacyjne zostały internowane w Rumunii, a we Francji powstał polski rząd emigracyjny na czele z gen. Władysławem Sikorskim, który należał do jednych z liderów opozycji antysanacyjnej (Frontu Morges). To głównie z jego inicjatywy jednym z pierwszych dekretoń, który podpisał Prezydent RP na Uchodźstwie — Władysław Raczkiewicz (31 X 1939) był dekret o amnestii dla więźniów brzeskich. Wśród najbliższych współpracowników premiera znalazł się jeden z oskarżonych w procesie brzeskim — Herman Lieberman, który od ośmiu lat przebywał na emigracji we Francji.

Niniejsza korespondencja, skierowana przez jego żonę Eugenję Sigalinę-Liebermanową do prof. Stanisława Kota, stanowi jedynie wstęp do rozważań i oceny postaw więźniów brzeskich. Istotę problemu zawiera załącznik nr 2 (list Adama Ciołkosza do adwokata H. Liebermana) oraz odpowiedź na niego zawarta w załączniku nr 4 (list E. Sigaliny-Liebermanowej do tegoż adresata). Z listów tych nie wynika jednoznacznie, iż między A. Ciołkoszem a H. Liebermanem istniały jakieś poważne rozbieżności. Wystąpiły one już po procesie brzeskim, kiedy to przebywający na emigracji H. Lieberman opowiadał się za tzw. jednolitym frontem współpracy między PPS i polskimi komunistami, prowadząc w tej sprawie kilkumiesięczne rozmowy. A. Ciołkosz (podobnie jak i większość przywódców socjalistycznych w kraju) był temu zdecydowanie przeciwny.

Załącznik nr 4 pozornie dotyczy jedynie kwestii postaw więźniów brzeskich. W istocie zawiera obraz sytuacji w emigracyjnym PPS, w którym zarówno Herman Lieberman, jak i Adam Ciołkosz należeli do liderów. W początkowym okresie rządów W. Sikorskiego obaj popierali jego politykę. Sytuacja uległa jednak zmianie w wyniku rozmów polsko-sowieckich. Część członków Komitetu Zagranicznego PPS (H. Lieberman, J. Stańczyk, L. Grosfeld i J. Beluch-Beloński) popierało treści porozumienia układu Sikorski-Majski. W grupie opozycyjnej znaleźli się L. i A. Ciołkoszowie oraz T. Tomaszewski. Popierał ich także A. Pragier, który nie wszedł do KZ PPS ze względu na protest Liebermana. Przewodniczący komitetu odniósł się krytycznie do jego postawy po procesie brzeskim. Opozycjoniści domagali się, aby w układzie polsko-sowieckim znalazł się zapis gwarancji wschodniej granicy Polski ustalonej na traktacie ryskim w 1921 roku.

Poparcie grupy H. Liebermana ułatwiło W. Sikorskiemu podpisanie układu z I. Majskim (30 VII 1941). Przeciwno niemu wystąpiły m.in. władze krajowe podziemnej PPS-WRN. H. Lieberman stał bowiem na stanowisku, iż KZ powinien prowadzić samodzielną politykę i przy podejmowaniu decyzji politycznych kierować się jedynie własnym sumieniem. Takiemu stanowisku sprzeciwiał się A. Ciołkosz, który wyrażał swój sprzeciw w listach do przywódców PPS-WRN.

Po podpisaniu układu polsko-sowieckiego doszło do rozbitcia w KZ PPS i podziału na zwolenników polityki rządu oraz jego przeciwników. Lieberman znalazł się w pierwszej grupie, czego przypieczętowaniem było objęcie stanowiska ministra sprawiedliwości.

List E. Sigaliny-Liebermanowej nie prezentuje co prawda *expressis verbis* stosunków panujących w środowisku emigracyjnym PPS, ale ukazuje wątki pozornie z nią niezwiązane (np. ewakuacja z Francji). Jednak z jej oceny sformułowań zastosowanych w liście przez A. Ciołkosza wynika wyraźnie niechętny stosunek do nadawcy. Jego podłoże sięga okresu procesu brzeskiego, ale obrazuje także klimat panujący w emigracyjnej PPS.

Kontrowersje wokół postaw więźniów brzeskich wynikały z aktualnej oceny ich zachowań. Żona H. Liebermana ze zrozumiałych względów stanęła w obronie swojego męża i nie akceptowała argumentów A. Ciołkosza dotyczących motywów, jakimi kierował się H. Lieberman udając się na emigrację. Argument zdrowotny pojawił się we wspomnieniach naocznego świadka wydarzeń, współwięźnia z jednej celi — Wincentego Witosa. Potwierdza on opinię A. Ciołkosza, iż stan zdrowia H. Liebermana na skutek represji, jakich doświadczył w więzieniu zdecydowanie się pogorszył. Jego obawa przed dalszym odbywaniem kary więzienia była uzasadniona i przyjęta przez władze partii z pełnym zrozumieniem.

Ciołkosz słusznie zauważył, iż w „sprawie brzeskiej” nie istniała na emigracji żadna platforma dyskusji (poza prasą). Po układzie Sikorski-Majski rozwiązana

została bowiem Rada Narodowa RP, która nie była zwoływana przez okres sześciu miesięcy¹.

Niniejsza korespondencja oddaje w części klimat i nastroje, jakie wytworzyły się w środowisku emigracyjnej PPS. Ukazuje podłoże rozbieżności wśród grupy polityków, których w okresie międzywojennym połączyła wspólna walka z sanacją.

Oryginały listów oraz odpisy znajdują się w zbiorach Archiwum Emigracji w Toruniu².

¹ Adam Ciołkosz szerzej na temat „sprawy brzeskiej” wypowiedział się dopiero w 1966; zob.: A. Ciołkosz, „*Polemiki i listy*”: *Sprawa brzeska*, *Zeszyty Historyczne* 1966 z. 9, s. 218–227.

² Archiwum Stanisława Kota, sygn. AE/SKot/1–XVI.

LISTY

[Londyn, 25.05.1942]

Stefanja Sigalina-Liebermanowa³
33, Tavistock Court, Tavistock Sq.
London W.C.1

Wielce Szanowny i Niezmiernie Drogi Panie Profesorze⁴!

Dziś wysłałam do p. generała Sikorskiego⁵, do p. Prezesa Mikołajczyka⁶, do p. Prezesa Popiela⁷ do p. gen. Modelskiego⁸ i do p. Stańczyka⁹ zaopatrzone w cztery załączniki, (które i tu dołączam) pismo następującej treści:

³ Stefania Sigalina-Liebermanowa (1896–1957), była żoną Hermana Liebermana, adwokata i działacza socjalistycznego, posła na Sejm II RP, więźnia brzeskiego (przebywał w jednej celi z Wincentym Witosem). Od 1933 roku pozostał na emigracji, gdzie był zaangażowany m.in. w działalność antysanacyjnego Frontu Morges. Po utworzeniu rządu polskiego na uchodźstwie we Francji został bliskim współpracownikiem premiera Władysława Sikorskiego i zwolennikiem jego polityki (m.in. układu Sikorski–Majski). Zmarł nagle w Londynie 21 października 1941 roku. Liebermanowie przyjaźnili się m.in. z prof. S. Kotem i S. Mikołajczykiem, który po śmierci H. Liebermana zaopiekował się jego żoną, którą zaangażował do pracy w rządzie (została jego osobistą sekretarką). Wzięła udział w konferencji moskiewskiej w czerwcu 1945 roku, po której wraz z Mikołajczykiem powróciła do kraju. W grudniu tego samego roku wyjechała ponownie do Londynu, ale utrzymywała stały kontakt z Mikołajczykiem.

⁴ List adresowany jest do prof. Stanisława Kota (1885–1975), który w tym czasie pełnił funkcję Ambasadora Rządu RP w ZSRR. S. Kot był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, historykiem wychowania i historykiem literatury. Po przymusowym przejściu na emeryturę zaangażował się w działalność ruchu ludowego i należał do opozycji antysanacyjnej. Po wybuchu drugiej wojny światowej znalazł się na emigracji i wszedł w skład rządu W. Sikorskiego. Po układzie Sikorski–Majski został Ambasadorem w ZSRR. Funkcję tę pełnił do lipca 1942 roku. Po wyjeździe na Bliski Wschód został ministrem stanu na Bliskim Wschodzie. Po powrocie do Londynu pełnił funkcję ministra informacji i dokumentacji (1943–1944). Po wojnie powrócił do kraju i został ambasadorem TRJN w Rzymie (1945–1947). Po rezygnacji z funkcji pozostał za granicą.

⁵ Władysław Eugeniusz Sikorski (1881–1943), wojskowy i polityk. Uczestnik walk o niepodległość Polski. W okresie II RP pełnił ważne funkcje rządowe: premiera (1922–1923) i ministra spraw wojskowych (1923–1924). Po przewrocie majowym należał do opozycji antysanacyjnej (Front Morges). Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie został premierem rządu RP na uchodźstwie (1939–1943) oraz Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Zginął 4 lipca 1943 w katastrofie samolotu na Gibraltarze; szerzej zob.: R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988.

⁶ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), polityk, uczestnik powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej. Działacz PSL „Piast” na obszarze Wielkopolski, a po zjednoczeniu ruchu ludowego w 1931 roku jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego. W latach 1930–1935 poseł na Sejm II RP. Po wybuchu drugiej wojny światowej uczestniczył w kampanii wrześniowej. Po jej klęsce przedostał się do Francji, gdzie w latach 1940–1943 pełnił funkcję wicepremiera w rządzie W. Sikorskiego. Po tragicznej śmierci gen. W. Sikorskiego został premierem rządu RP na uchodźstwie (VII 1943–XI 1944). Po zakończeniu wojny S. Mikołajczyk podjął decyzję o powrocie do kraju. W czerwcu 1945 roku uczestniczył w konferencji moskiewskiej, podczas której tworzony został Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Mikołajczyk pełnił w nim funkcję wicepremiera i ministra rolnictwa. Po powrocie do Polski stanął na czele jedynej legalnej i efektywnej opozycji antykomunistycznej — Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podjął działania

„Obrońca Hermana Liebermana w procesie brzeskim¹⁰, adwokat warszawski Ludwik Honigwill¹¹ zamieścił w amerykańskim «Robotniku Polskim» wspomnienia pozgonne o Hermanie Liebermanie. Jednym z ustępów tego wspomnienia (zał. 1) poczuł się dotknięty p. Adam Ciołkosz¹² i wystosował dnia 5 I 1942 do p. Honigwilla list

zmierzające do wprowadzenia w Polsce ustroju demokratycznego. W wyniku sfałszowanych przez komunistów wyborów w styczniu 1947 roku poniósł porażkę, zagrożony aresztowaniem został zmuszony do ucieczki z kraju. Wyemigrował do USA, gdzie włączył się aktywnie w działania międzynarodowego, antykomunistycznego ruchu, pozostając nadal emigracyjnym działaczem ludowym; szerzej zob.: S. Mikołajczyk, *Gwałt na Polsce*. [Wspomnienia z lat 1939–1947], Warszawa: CDN 1983 [przedr. z oryginału ang.: *The Rape of Poland*, Chicago 1981]; A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk czyli kłeska realisty: (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1–2, Toronto 1996.

⁷ Karol Popiel (1887–1977), polityk i publicysta. W okresie II RP był założycielem i liderem Narodowej Partii Robotniczej. W latach 1922–1927 poseł na sejm RP. Po przewrocie majowym należał do opozycji antysanacyjnej i aktywnie działał w Centrolewie, za co został skazany w tzw. procesie brzeskim. Od 1936 roku działacz Frontu Morges. Rok później został prezesem Stronnictwa Pracy. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, a następnie Wielkiej Brytanii, gdzie od 3 września 1941 roku został ministrem bez teki w rządzie W. Sikorskiego. Po wojnie powrócił na krótko do kraju, ale nie widząc szans na legalną działalność polityczną udał się na emigrację do USA, a następnie do Francji i Włoch; szerzej zob.: K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966; tenże, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1984.

⁸ Izydor Modelski (1888–1962), wojskowy, generał brygady. Po przewrocie majowym został przeniesiony w stan spoczynku. Podjął działalność w Stronnictwie Pracy. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie z polecenia rządu polskiego na uchodźstwie kierował komisją badającą „odpowiedzialność za kłeskę wrześniową”. W latach 1939–1944 w rządzie W. Sikorskiego i S. Mikołajczyka pełnił funkcję wiceministra spraw wojskowych. Po wojnie powrócił do kraju i został attaché wojskowym w Waszyngtonie. Od 1947 roku przebywał na emigracji.

⁹ Jan Stańczyk (1886–1953), polityk PPS i działacz związkowy. Po wybuchu drugiej wojny światowej znalazł się we Francji, gdzie wszedł w skład rządu polskiego jako minister pracy i opieki społecznej (1939–1944). Należał także do Komitetu Zagranicznego PPS. Po wojnie wziął udział w konferencji moskiewskiej. Po powrocie do kraju wstąpił do „lubelskiej” PPS i został ministrem pracy i opieki społecznej w TRJN. Od 1946 roku przebywał w USA, gdzie pełnił funkcję dyrektora generalnego ds. społecznych ONZ. W 1948 roku powrócił do Polski i wstąpił do PZPR. Od 1949 roku był prezesem Rady ZUS.

¹⁰ Proces brzeski był procesem przywódców opozycji antysanacyjnej (Centrolewu), który odbył się w Warszawie w dniach 26 X 1932–13 I 1933. Na ławie oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu i próbę obalenia ustroju państwa zasiedli z PPS: H. Lieberman, N. Barlicki, S. Dubois, M. Mastek, A. Ciołkosz i A. Pragier oraz z PSL „Piast”: W. Witos, W. Kiernik, a także z PSL „Wyzwolenie”: K. Bagiński, J. Putek i z SCh A. Sawicki (uniewinniony). Po ogłoszeniu wyroku: Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Mastek i Putek podporządkowali się orzeczeniu sądu i odbywali karę więzienia, pozostali oskarżeni udali się na emigrację; szerzej zob.: *Proces 11 więźniów przed Sądem Okręgowym w Warszawie*, Cieszyn 1932.

¹¹ Oprócz mec. Ludwika Honigwilla obrońcami H. Liebermana byli: Eugeniusz Śmiarowski i Leopold Potok.

¹² Adam Ciołkosz (1901–1978), działacz socjalistyczny, publicysta. Uczestnik walk o niepodległość Polski (obrona Lwowa, wojna polsko-bolszewicka, a także w III Powstanie Śląskie). W okresie II RP aktywny działacz PPS, poseł na Sejm. Członek opozycji antysanacyjnej, więzień brzeski. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład Rady Narodowej RP oraz do Komitetu dla Spraw Kraju. Należał do liderów KZ PPS i przeciwników polityki premiera W. Sikorskiego (zwłaszcza treści porozumienia układu polsko-sowieckiego). Po wojnie pozostał w Londynie, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu politycznym emigracji polskiej oraz działał w emigracyjnym PPS. Zajmował się także publicystyką.

(zał. 2), na skutek, którego p. Honigwill zwrócił się do mnie z prośbą o ustalenie i przypomnienie, znanych mi, momentów z przeszłości (zał. 3). Ponieważ odpowiedź moja na pismo p. Honigwilla jest listem nie tylko osobistym — a nie chcę uczynić żadnego kroku nieosobistej natury bez wiedzy i za plecami tych ludzi, z którymi Lieberman do ostatniej chwili łączył wspólny trud i wspólną walkę o wspólne dobro umiłowanego Kraju, — przeto odpis mego listu do p. Honigwilla (zał. 4) pozwałam sobie przy niniejszym WPanu do wiadomości przedłożyć”.

Pozwałam sobie o tem zawiadomić Wielce Szanownego Pana Profesora i ze względu na powody w powyższym liście i w załączniku nr 4 wyłuszczone, a jeszcze bardziej ze względu na to, że ze wszystkich, którzy z Liebermanem „blaski i nędze” trudów i walki dzielili Pan Profesor był mu najbliższy, najbardziej go rozumiejący i odczuwający.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania i bardzo, bardzo serdecznie pozdrawiam
Stefanja Liebermanowa

Londyn, 25.5.42.

ZAŁĄCZNIK NR 1

„Robotnik Polski” (The Polish Worker)
New York N.Y. 2 listopada 1941r.

Wyjątek z artykułu p. Ludwika Honigwilla p.t. „Pan Herman”

„...Uszedł wrogowi, ażeby z nim dalej walczyć o swój rzetelny i uczciwy ideał.

Przez szereg lat sterany walką i więzieniem w ciężkich warunkach materialnych — nie ugiął się. Podczas gdy inni współoskarżeni z procesu brzeskiego złożyli podanie do Prezydenta Mościckiego¹³ o ułaskawienie i łaskę te otrzymali, Pan Herman wytrwał na wygnaniu i w walce.

Wielu przyjaciół usiłowało skłonić Pana Hermana do pójścia w ślady towarzyszy z procesu. Nawet posyłano specjalne delegacje do Paryża. Pan Herman odpowiedział jedno: „Przez złożenie podania uznaję wyrok i metody. Nie przekreślę dziś dorobku mojej pracy życiowej, walki o sprawiedliwość i pracy dla sprawiedliwości”.

Ale jeszcze jeden moment. On, który panu Mościckiemu na drodze do tragicznych kart Historii Polski dał świadectwo: prezydent niepomny przysięgi — tegoż prezydenta miałby o łaskę prosić? Nie!”

Wraz z żoną Lidią napisał *Zarys dziejów socjalizmu polskiego* (t. 1–2, Londyn 1966, 1972); szerzej zob.: L. B. Paszkiewicz, *Komitet dla Spraw Kraju. Zarys działalności Adama Ciołkosza w latach 1940–1942*, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty 2010 z. 12–13, s. 158–173; A. Friszke, *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2011.

¹³ Ignacy Mościcki (1867–1946), polityk i naukowiec (profesor chemii). W latach 1918–1926 zajmował się pracą naukową na Politechnice Lwowskiej. W 1926 roku został wybrany na Prezydenta RP i był związany z obozem piłsudczykowskim. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Rumunii, gdzie został internowany. W grudniu 1939 roku udał się do Szwajcarii, gdzie pozostał do końca życia; szerzej zob.: *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992.

ZAŁĄCZNIK NR 2

Written in Polish
47, Portland Place, London, W. 1
dnia 5 stycznia 1942

Mr. Ludwik Honigwill
175 East Broadway, room 401
New-York, N.Y.

Szanowny Towarzyszu Mecenasiu!

W artykule Waszym poświęconym pamięci ś.p. tow. Liebermana a zamieszczonym w „Robotniku Polskim” pozwoliliście sobie na twierdzenie zupełnie niezgodne z prawdą historyczną, w załączniku tekstu stanowiące pośrednio obelgę także i pod moim adresem.

Nie mam niestety możności polemizowania z Wami publicznie dla różnych przyczyn. Po pierwsze, nie mogę polemizować z artykułem poświęconemu zmarłemu tow. Liebermanowi, aby nie budzić fałszywego wrażenia, iż ja ze swej strony chciałbym osobę Jego w czemkolwiek umniejszyć. Po drugie sprawa Brzeźcia jest dziś zgoła niewspółmierna z tym ogromem cierpień, jaki rozlał się na Polską ziemię. Po trzecie, nawet i dziś pewne rzeczy dotyczące Brzeźcia nie mogą być jeszcze publicznie powiedziane i zapewne nigdy nie będą mogły być powiedziane.

Tym większy jednak mam żal do Was, że w tym stanie rzeczy uniemożliwiającym polemikę i wyraźne sprostowanie nadużywanie swobody pióra w sposób niedopuszczalny.

Kłamstwem jest Wasze twierdzenie jakoby inni — poza śp. Liebermanem — współoskarżeni z procesu brzeskiego wnieśli do Prezydenta Mościckiego prośby o ułaskawienie. Oszczerstwem są wszystkie z tego twierdzenia wypływające wnioski, lakonicznie się nasuwające, jakoby ty i k o¹⁴ tow. Lieberman wytrwał na wygnaniu i w walce, jakoby inni „uznali wyrok i metody” itd.

Decyzja pozostania w kraju i odcierpienie orzeczonej kary była decyzją polityczną. Powzięło ją pięciu skazanych — czterech pepeesowców i jeden ludowiec. Nie miała ona nic wspólnego z uznaniem wyroku i metod. Co o metodach i wyroku sądzę, powiedziałem z najpełniejszą wyrazistością w swoim oświadczeniu po otwarciu rozprawy i w ostatnim słowie. Pozostaliśmy w kraju, aby dać dowód masom robotniczym, iż przywódcy nie uciekają od cierpień wtedy, kiedy na prostych ludzi gradem spadają prześladowania za wierność ruchowi naszemu. Decyzji tej nie żałuję i uważam ją dziś tak samo jak przed 8 laty za trafną. Więzienie, w którym przebywałem nie było żadnym żartem, a jak mnie w nim traktowano nie widzę żadnego powodu Wam tu opisywać¹⁵. Żadnej prośby o ułaskawienie do Mościckiego ani do kogokolwiek innego

¹⁴ Wszystkie podkreślenia w oryginale.

¹⁵ Więźniowie brzescy, którzy w twierdzy spędzili cztery miesiące byli całkowicie odcięci od świata. Zabroniono im kontaktu z rodzinami i obrońcami. Wprowadzono wobec nich zastrzony regulamin wojskowy, byli poddawani brutalnym prześladowaniom. Niektórych z nich bito do nieprzytomności i zmuszano do „ordynarnych robót”. Oprócz znęcania się fizycznego stosowano terror psychiczny. Za drobne przewinienia umieszczano w ciemnicy, przeprowadzano nocne rewizje, stosowano groźby rozstrzelania (wobec Pragiera, Liebermana, Barlickiego) oraz inscenizowano fikcyjne egzekucje (wobec Popiela i Liebermana). W wyniku tych działań 60-letni poseł H. Lie-

nigdy nie podpisywałem. O ułaskawieniu dowiedziałem się z wiadomości radiowych. Wyjazd tow. Liebermana uznaliśmy zgodnie za usprawiedliwiony, jednak nie względami politycznymi, lecz jego wiekiem i stanem zdrowia. Wysłanie do niego specjalnej delegacji do Paryża celem nakłonienia do podpisania prośby o ułaskawienie jest zwyczajnym k ł a m s t w e m.

Rozumiem doskonale, że czasy są straszne i że zawodzą was nerwy i pamięć. Nie mogę jednak zgodzić się na to, by lekkomyślnie — bo o złą wolę nie mogę Was posądzić — poniewierano moim honorem.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Adam Ciołkosz

ZAŁĄCZNIK NR 3

5 kwietnia 1942 roku

odpis

Ludwik Honigwill
611 West 114 St.
New York City

Do Pani Hermanowej Liebermanowej w Londynie

Szanowna i Droga Pani!

Niech mi Pani wybaczy, że niepokoję Ją. Sądzę, że po przeczytaniu załączników do niniejszego listu znajdę zrozumienie u Pani. Załączniki te, to list Ciołkosza do mnie (w odpisie) i odpis mojego do p. Tadeusza Tomaszewskiego¹⁶. Te dokumenty wyjaśnią Pani całkowicie sprawę, która doprowadziła mnie do napisania do Pani i niepokojenia Jej.

Chcę Panią prosić i bardzo proszę, aby Pani jak najbardziej bezstronnie i obiektywnie zechciała stwierdzić w sposób pozytywny, jak się przedstawiała sprawa możliwości powrotu pana Hermana do Kraju, czy były z nim rozmowy na ten temat, jakie rozmowy, kto je prowadził itp. Czy ludzie z kraju przychodzili z poleceniami by Pan Herman wrócił, czy przesyłano mu rezolucję wieców, zebrań w związku z domaganiem się powrotu Jego? Gdyby Pani posiadała z archiwum Pana Hermana jakieś pisemne dokumenty w tej sprawie to bardzo Panią proszę o odpisy takowych. Zechce Pani łaskawie zwrócić uwagę, że nie chodzi mi o Pani stwierdzenie, że list Ciołkosza jest niesłuszny, a chodzi mi wyłącznie o ustalenie faktów i ewentualne dokumenty.

List Ciołkosza jest prośbą — przed laty modną manią — odbronzawiania [*sic!*] Pana Hermana jeszcze przed tym, nim przygotowano bronz [*sic!*] dla uwypuklenia Jego postaci. I dlatego ta sprawa mnie boli. Bo sam o swoją krzywdę z Ciołkoszem nie pra-

berman dostał ataku serca. Fakt ten potwierdził w swoich wspomnieniach dzielący z nim celę W. Witos. Po ogłoszeniu wyroku A. Ciołkosz odbywał karę więzienia (półtora roku) w więzieniu w Tarnowie, Krakowie na Montelupich, gdzie zgolono mu głowę jak kryminaliście i zabroniono kontaktu z rodziną. Przebywał w zimnej i wilgotnej celi. Przetrzymano go następnie w więzieniu w Wiśliczu, gdzie panowały lepsze warunki, ale nadal poddawano go szykanom.

¹⁶ Tadeusz Tomaszewski (1881–1950), działacz PPS i adwokat. W okresie II RP m.in. radca prawny Banku Gospodarki Krajowej i członek Trybunału Stanu. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji i wszedł do KZ PPS. Został powołany na urząd prezesa NIK, którą pełnił do 1949 roku. W latach 1949–1950 był premierem rządu na uchodźstwie.

wowałbym się. Jeżeli się z nim będę prawował, to tylko po to, aby wykazać jego małość i nicość.

Z listu Ciołkosza nie robię tajemnicy: pokazuję go tu wszystkim, kto go zna. Upoważniam i Panią do pokazania go komu Pani uzna za stosowne. Zobowiąże mnie Pani bardzo, jeżeli pokaże całą korespondencję panu Józefowi¹⁷ i jednocześnie przeprosi go pani, że jeszcze nie odpisałem na list jego. Proszę mi wierzyć, że Ciołkosz nie jest jedynym moim kłopotem.

Serdecznie Panią pozdrawiam, całuję ręce i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Ps. Ciołkosz pisze w liście, że nie może ze mną polemizować, bo mogłoby to być zrozumiane, że chciałby pamiętać Pana Hermana pomniejszyć. Kłamie. Bo wiem od redaktora tutejszego „Robotnika”, tow. Jana Trzaski, że przysłał sprostowanie, ale Trzaska go nie umieścił. Trzaska nie chciał mi go pokazać. Mówili mi towarzysze Salman i Horwitz (żołnierz z Kanady) przedwczoraj, że nawet nie chciał Trzaska pokazać tego sprostowania. Oświadczył tylko, że nie nadaje się do drukowania. Jeszcze raz uściski dłoni i ucałowania rąk.

/-/ Ludwik

ZAŁĄCZNIK NR 4

Sfetanja Sigalina-Liebermanowa
Tavistock Square, Tavistock Court 35
London W.C.1

Do Pana
Ludwika Honigwilla
611 West, 114 Street
New-York City, N.Y. USA

Szanowny Panie Mecenasie — Drogi Panie Ludwiku!

Na postawione mi w liście Pańskim z dnia 5 IV 1942 r. pytania odpowiadam nieco szerzej, niżby — pozornie — zakres ich tego wymagał, zależy mi jednak nie tylko na przypomnieniu i potwierdzeniu znanych już Panu skądinąd faktów, ale także i na odтворzeniu tła, jakie powstaje z moich wspomnień osobistych: zapamiętanych zdarzeń, słów, rozmów, których byłem świadkiem i własnych przeżyć ostatnich lat dziesięciu.

Odpis tego listu wraz z załącznikami (odpis listu p. Ciołkosza do pana z dn. 5 I 1942 i odpis listu Pana do mnie z 5 IV 1942) przedkładam do wiadomości tym, co tutaj w pracy i w walce do ostatka pozostali wiernymi druhami Hermana Liebermana — im bowiem, a ponadto jeszcze Trzem Więźniom Brzeskim Emigrantom, z którymi (nie z politycznych — jeżeli o moją osobę chodzi — względów) wspólną dolę wygnańczą dzieliłam, winna jestem i prawo wglądu w moje postępowanie i tę garść wspomnień.

Na list odpowiadam, idąc kolejno śladami twierdzeń i zarzutów, stawianych przez p. Ciołkosza, który przede wszystkim pisze, że:

¹⁷ Józef Bloch, adwokat warszawski, członek PPS, obecnie sędzia morski [wyjaśnienie w oryginalne autorstwa L. Honigwilla — L.B.P.].

1/ „... nie mogę polemizować z artykułem poświęconym zmarłemu tow. Liebermanowi, aby nie budzić fałszywego wrażenia, iż ja ze swej strony chciałem osobę Jego w czemkolwiek umniejszyć...”

Nigdy nie zauważyłam, aby p. Ciołkosz chciał w czemkolwiek lub kiedykolwiek osobę Liebermana wywyższać, a już najmniej chyba w liście swym z dnia 5 I 1942 r. do Pana pisanym. Z „życzliwości” p. Ciołkosza dla Liebermana zdawałam sobie zawsze dobrze sprawę.

Jednym z pierwszych dekretów, gdzie na miejscu podpisu Ministra Sprawiedliwości złożył swój podpis Herman Lieberman (niestety nie sądzone mu było wiele ich podpisać) było Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 IX 1941 r. (D.U.R.P. Londyn, nr 6, ex 1941, poz. 14) o uchyleniu Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 17 VI 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu — tak zwane potocznie „zniesienie dekretu o Berezie”.

Ten akt prawodawczy, szczególnie forma — jaka mu dla celów politycznych nadana została, poprzedzone przemówieniem Premiera jednogłośnie uchwalenie go przez Radę Ministrów — wykpił perfidnie i celowo p. Zygmunt Nowakowski¹⁸ w redagowanych przezeń „Wiadomościach Polskich” (nr 41 z dn. 12 X 1941 r.¹⁹). W artykule swoim p. Nowakowski ostrze ironii skierował przeciwko ówczesnemu Ministrowi Sprawiedliwości²⁰, wypominając mu zarówno wiek podeszły, jak i pędem sunącą „limuzynę”. Lieberman przyzwyczajony był do ataków prasy — ten jednak dotknął go szczególnie boleśnie, pochodził bowiem od człowieka, który w ciągu długich miesięcy pracy w Radzie Narodowej miał niejedną sposobność, aby się przekonać i zdać sprawę z tego, że dla Liebermana „wolność” nie była nigdy ani pustym dźwiękiem, ani literackim frazesem. P. Nowakowski nie zawahał się zaatakować Liebermana — ugodził głęboko i zranił go niezmiernie dotkliwie. Jak silnie poczuł się Lieberman dotknięty atakiem „Wiadomości Polskich”, wiedzieli oprócz mnie i inni ludzie, wiedzieli też o tem doskonale towarzysze partyjni Liebermana. Nie przeszkadzało to jednak wcale p. Ciołkoszowi — już po wygłoszeniu przezeń pośmiertnego wspomnienia o Liebermanie przez radio i po ogłoszeniu artykułu w „Robotniku” — drukować poświęconego pamięci Liebermana felietonu właśnie w „Wiadomościach Polskich” (nr 44 z 2 XI 1941 r.²¹).

Czy wymagała tego istotna życzliwość, czy tylko chęć natarczywego zaimanifestowania swej dla Liebermana — jakoby — życzliwości?

Kto był istotnym przyjacielem, a kto tylko uchodzić pragnął — lepiej może wyświecić następujące zdarzenia.

¹⁸ Zygmunt Nowakowski (wł. Zygmunt Tempka) (1891–1963), doktor filologii polskiej, pisarz, dziennikarz, aktor i reżyser. Podczas pierwszej wojny światowej walczył w Legionach Polskich. W okresie międzywojennym był aktorem i reżyserem oraz dyrektorem Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Pracował także jako dziennikarz. Napisał pięć książek oraz trzy sztuki sceniczne. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład Rady Narodowej RP. Pisał także artykuły do polskiej prasy emigracyjnej. Po wojnie pozostał na emigracji i nadal pracował jako dziennikarz. Współpracował także z Radiem Wolna Europa.

¹⁹ Z. Nowakowski, *Vanity Fair*, Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie 1941 nr 41(83), s. 3.

²⁰ Chodzi o Hermana Liebermana, który funkcję ministra sprawiedliwości pełnił w trzecim rządzie W. Sikorskiego od 3 IX 1941 do 21 X 1941.

²¹ A. Ciołkosz, *Herman Lieberman*, Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie 1941 nr 44(86), s. 1.

W Libourne pod Bordeaux (na etapie Angers–Londyn)²² dnia 17 VI 1940 roku, już po opuszczeniu Libourne przez Pana Prezydenta R.P.²³ i niektórych członków Rządu, a w ich liczbie i p. Stańczyka — o godzinie około pół do piątej po południu odbyło się tajne posiedzenie Rady Narodowej.

Na posiedzenie to przybył ówczesny wicepremier i Minister Spraw Wewnętrznych profesor Kot i zażądał natychmiastowego wyjazdu z Francji bezpośrednio do Anglii — zarówno przez oczekiwane zawieszenie broni, jak i nadciągającą inwazję niemiecką — najbardziej zagrożonych członków Rady Narodowej²⁴, a mianowicie: p. Arki-Bożka²⁵ jako obywatela niemieckiego, p. Stanisława Józwiaka²⁶ z Poznania jako zaangażowa-

²² W okresie kapitulacji Francji rząd polski przeniósł się do Libourne koło Bordeaux, a stamtąd miał być przetransportowany (zgodnie z umową polsko-brytyjską) do Wielkiej Brytanii. W pierwszej kolejności Francję mieli opuścić politycy niezbędni do prowadzenia dalszej działalności (prezydent, premier, rząd oraz członkowie Rady Narodowej). Na listach ewakuacyjnych przygotowanych przez prof. S. Kota znalazło się jedynie pięciu członków Rady Narodowej, którzy według niego byli najbardziej zagrożeni represjami ze strony Niemców: A. Bożek, H. Lieberman, S. Józwiak, I. Schwarcbart oraz S. Kwiatkowski. Według A. Ciołkosza S. Kot starał się uniemożliwić wyjazd „niewygodnym politykom”.

²³ Władysław Raczekiewicz (1885–1947), polityk i działacz społeczny. Uczestniczył w walkach podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918) najpierw w armii carskiej, a po rewolucji lutowej 1917 roku i obaleniu cara w wojsku polskim. Brał także udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie II RP pełnił czterokrotnie funkcje ministra spraw wewnętrznych oraz wojewody: nowogródzkiego, wileńskiego i pomorskiego. W wyborach do senatu w 1930 roku startował z sukcesem listy sanacyjnego BBWR. Został wybrany na marszałka Senatu. Należał do tzw. grupy zamkowej prezydenta I. Mościckiego. Po klęsce wrześniowej 1939 roku przedostał się do Paryża, gdzie powstał rząd polski na uchodźstwie. Zgodnie z konstytucją kwietniową z 1935 roku internowany w Rumunii prezydent Mościcki mianował go swoim następcą. Funkcję Prezydenta pełnił do śmierci w 1947 roku; szerzej zob.: M. M. Drozdowski, *Władysław Raczekiewicz*, t. 1: *Mecenas, wojewoda, minister spraw wewnętrznych, marszałek Senatu RP*; t. 2: *Prezydent RP*, Warszawa 2002.

²⁴ Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej została powołana we Francji 9 grudnia 1939 roku przez prezydenta W. Raczekiewicza jako organ konsultacyjny i opiniotwórczy rządu RP oraz prezydenta na uchodźstwie. W skład RN RP powołano m.in. przedstawicieli partii antysanacyjnych: Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego. Przewodniczącym Rady został Ignacy Paderewski w imieniu, którego rzeczywiście urząd ten sprawował S. Mikołajczyk. I Rada Narodowa została rozwiązana po zawarciu układu Sikorski–Majski, wobec którego wystąpiła część członków RN. II Rada Narodowa została powołana dopiero w lutym 1942 roku. Na jej czele stanął S. Grabski. Na skutek postanowień konferencji jałtańskiej, niekorzystnych dla Polski, część członków RN wniosła protest wobec postanowień Wielkiej Trójki. Na skutek kryzysu, który ogarnął władze polskie na emigracji prezydent W. Raczekiewicz 21 marca 1945 roku rozwiązał RN RP. III RN została powołana dopiero w 1949 roku i funkcjonowała do momentu całkowicie wolnych wyborów do parlamentu polskiego III RP w 1991 roku; szerzej zob.: E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie: Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997; szerzej zob.: E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997.

²⁵ Arka Bożek (1899–1954), działacz polonijny na Opolszczyźnie, uczestnik powstań śląskich (1919–1921). Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład Rady Narodowej RP (1939–1945). Po wojnie powrócił do kraju i został posłem do KRN oraz działaczem PSL. W styczniu 1947 roku ponownie wybrany do Sejmu Ustawodawczego.

²⁶ Stanisław Józwiak (1892–1964), kupiec, żołnierz i polityk. Uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim. W okresie międzywojennym był właścicielem i kierownikiem firmy „Tekstyl” w Poznaniu oraz działaczem organizacji społecznych. Od 1938 roku był posłem na Sejm V

nego specjalnie w walce z Niemcami, p. D-ra Ignacego Schwartzbarta²⁷ jako Żyda-syjonisty oraz Liebermana, którego nazwisko i działalność zarówno z dawniejszych czasów, jak i w szczególności z ostatniego siedmioletnia jego stałego pobytu we Francji zanadto dobrze znana była Zachodniej Europie. Członkowie Rady Narodowej: Ksiądz biskup Gawlina²⁸ i generał Lucjan Żeligowski²⁹, jakkolwiek wcale nie towarzysze partyjni i zgoła nie zwolennicy linii politycznej Liebermana, w przemówieniach swoich poparli profesora Kota i nalegali prosząc, by Lieberman się do życzenia profesora Kota zastosował.

P. Ciołkosz przeciwstawił się żądaniom profesora Kota, oświadczając, że powinni wyjechać albo wszyscy członkowie Rady Narodowej, albo nikt.

Wówczas urzędujący wice Prezes Rady Ministrów p. Stanisław Mikołajczyk skorzystał z przysługującego mu regulaminowo prawa i nie poddając sprawy pod głosowanie — udzielił bezzwłocznie p. Arce-Bożkowi, o. Józwiakowi, p. Schwartzbartowi i Liebermanowi urlopu z nakazem natychmiastowego wyjazdu do Anglii.

Dzięki temu zarządzeniu Prezesa Mikołajczyka i dzięki profesorowi Kotowi, który przez swe wystąpienie w Radzie Narodowej, przez użycie całego wpływu swej perswazyj w bezpośredniej z Liebermanem rozmowie i przez zaopatrzenie go w kartę uprawniającą do zajęcia miejsca na statku, odchodzącym do Anglii, stało się tak, że Liebermanowi zaoszczędzony został los, jaki spotkał wybitnych socjalistów niemieckich Breitscheidta i Hilferdinga, którzy — podobnie jak Lieberman — w Paryżu latami na prawach azylu przebywali, których cała Europa znała, i których w końcu Francuzi w ręce gestapo wydali. Lieberman nie należał do tych, którzy przede wszystkim myślą o sobie — dnia 17 VI 1940 r. późnym popołudniem nie miał ani karty uprawniającej do embarkacji³⁰, ani wizy brytyjskiej. Bardzo wielu socjalistów mniej lub wcale Europie Zachodniej nieznanym mogło korzystać z tranzytu przez Hiszpanię — i jak później praktyka wykazała — korzystano zeń bez większych kłopotów. Dla Liebermana jednak ta droga była absolutnie wykluczona, a przekroczenie przezeń granicy hiszpańskiej

kadencji. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie od grudnia 1939 roku wchodził w skład Rady Narodowej RP. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii prowadził Gospodę Polską i był kapitanem Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Po wojnie pozostał na emigracji i był właścicielem hoteli i restauracji oraz członkiem Rady Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej. Początkowo był sympatykiem SN, a od 1947 roku związany z SP; szerzej zob.: M. Pałaszewska, *Stanisław Józwiak. Wspomnienia*, Gazeta Stołeczna (dodatek do: Gazeta Wyborcza) 1997 nr 254..

²⁷ Ignacy (Izaak) Szwarcbard (1888–1961), polityk i żydowski działacz syjonistyczny, publicysta. W okresie międzywojennym poseł na Sejm (1938). Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład Rady Narodowej RP (1940–1945). Wraz ze Szmulem Zygelbojmem (z Bundu), reprezentował tam mniejszość żydowską. Po wojnie pozostał na emigracji.

²⁸ Józef Gawlina (1892–1964), ksiądz, biskup połowy Wojska Polskiego, a podczas drugiej wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na emigracji.

²⁹ Lucjan Żeligowski (1865–1947), wojskowy, generał broni. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1920 roku podczas tzw. buntu Żeligowskiego (przy poparciu J. Piłsudskiego) zajął Wilno i utworzył Litwę Środkową. W okresie międzywojennym pełnił służbę wojskową oraz funkcję ministra spraw wojskowych (1925). Po przewrocie majowym został przeniesiony w stan spoczynku i rozpoczął działalność polityczną. Był posłem na Sejm (IV i V kadencji). Po wybuchu wojny przedostał się do Francji i został członkiem Rady Narodowej RP. Po zakończeniu wojny pozostał na emigracji.

³⁰ Embarkacja, czyli zaokrętowanie polegające na przyjęciu pasażerów na pokład statku oraz sprawdzeniu ich dokumentów oraz biletów.

równałoby się z natychmiastowym wydaniem w ręce gestapo — z tego profesor Kot zdawał sobie wówczas doskonale sprawę i o tym pamiętał. Dla Liebermana pozostawała jedyna droga wydostania się z zagrożonej Francji — drogą bezpośrednią z Bordeaux do Anglii.

Gdyśmy — znacznie już później — w prasie londyńskiej wyczytali o wydaniu przez Francuzów w ręce gestapo Breitscheidta i Hilferdinga, Lieberman powiedział: „Skończyłbym na pewno, tak jak ci, gdyby nie Kot”. To samo zdanie powtórzył, gdy prasa doniosła o zgonie Hilferdinga w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Gdy już po śmierci Liebermana pisałam profesorowi Kotowi, że dzięki niemu Lieberman uszedł męczeństwu w gestapo, profesor Kot odpowiedział: „Zbyt wielką przypisuje mi Pani zasługę — był to mój prosty obowiązek”.

Nie potrafię odeprzeć nasuwającego mi się uparcie podejrzenia, że nie bez wpływu na niechęć niektórych osobistości emigracyjnego świata do profesora Kota pozostaje fakt, że Liebermana z Francji wyratował, do natychmiastowego wyjazdu do Anglii nakłonił, wyjazd ten umożliwił, a wszystko razem uważał li tylko za swój „prosty obowiązek”.

Dla całkowitej wyrazistości obrazu pragnę dodać, że wiadomym mi jest, iż tego samego dnia 17 VI 1940 r. w Libourne — już po przemówieniu profesora Kota w Radzie Narodowej i po zapowiedziach decyzji jej przewodniczącego o udzielonych urlopach i nakazach bezzwłocznego wyjazdu — zgłaszał się do Prezesa Mikołajczyka dwukrotnie p. Pragier³¹ i dawał wyraz swemu oburzeniu na profesora Kota i na zarządzenie urzędującego wiceprzewodniczącego R.N. p. Mikołajczyka za wkraczanie w wewnętrzne sprawy partyjne przez to, że starają się ratować Liebermana, który jest stary, chory i na zagładę skazany, zamiast ratować przyszłość partii w osobie p. Ciołkosza. Za pierwszym razem p. Pragier przyszedł sam, za drugim razem towarzyszyła mu p. Adamowa Ciołkoszowa³². Ewakuację od Angers aż do Anglii odbył p. Pragier niezależnie z p. Ciołkoszem.

Ciołkosz nie może z Panem polemizować, bo:

2/ „... sprawa Brześcia jest dziś zgoła niewspółmierna z tym ogromem cierpień, jaki się rozlał nad polską ziemią...”.

Zbędnym chyba wydawałoby się przypomnienie, że „sprawa Brześcia” była wykładnikiem i najjaskrawiej niemal widowym znakiem metod i linii politycznych, które do tego „ogromu cierpień, jaki się rozlał nad polską ziemią” doprowadziły. Jeżeli jednak tak tej współmierności brak, to użyty przez p. Ciołkosza w stosunku do Liebermana zwrot, iż „otoczony chwałą tytuł więźnia brzeskiego” stanowić miał dlań — „najwyższe odznaczenie życia” („Wiadomości Polskie”, nr 44 z 2 XI 1941) — dźwięczy zdecydowanie fałszem.

³¹ Adam Pragier (1886–1976), prawnik, ekonomista i działacz socjalistyczny. Po przewrocie majowym znalazł się w opozycji antysanacyjnej, więzień brzeski. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład KZ PPS. Od 1942 roku był członkiem Rady Narodowej RP. W rządzie Tomasza Arciszewskiego pełnił funkcję ministra informacji i dokumentacji (1944–1947). Po wojnie pozostał na emigracji; szerzej zob.: A. Pragier, *Czas przeszły*, Londyn 1966; tenże, *Puszka Pandory*, Londyn 1969; tenże, *Czas teraźniejszy*, Londyn 1975.

³² Lidia Ciołkoszowa (1902–2002), żona Adama Ciołkosza; działaczka socjalistyczna i społeczna, doktor literatury UJ, publicystka. W okresie międzywojennym aktywnie działała w PPS i TUR. Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostała się do Francji i weszła w skład KZ PPS. Po zakończeniu wojny pozostała na emigracji i włączyła się aktywnie w życie polityczne polskiej emigracji. Wraz z mężem napisała *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*.

Czyż z tym ogromem cierpień, jaki się znalazł nad polską ziemią i nad ziemiami i wodami globu całego współmierna jest sprawa lekkomyślnie — jakoby — poniewieranego honoru p. Ciołkosza, który jednak nie waha się jej, w liście do Pana z dn. 5 I 1942 r. poruszać? Tylko dla „sprawy Brześcia” nie umie p. Ciołkosz odnaleźć współmierności.

P. Ciołkoszowi utrudnia polemikę to:

3/ „...że i dziś pewne rzeczy dotyczące Brześcia nie mogą być jeszcze publicznie powiedziane...”

Oczywiście nie mogą być powiedziane przez tych, co mówić o nich nie chcą. O Brześciu publicznie mówić można.

Dnia 24 X 1941 r. na cmentarzu w Highgate u trumny Liebermana Premier i Wódz Naczelny generał Sikorski nazwał Brześć „smutną kartą naszych dziejów” („Dziennik Polski”, nr 398 z dn. 25 X 1941 r.), a w dniu 13 V 1942 r. na tym samym cmentarzu tenże generał Sikorski w obecności Pana Prezydenta R.P., Rządu i Rady Narodowej u trumny Mastka³³ powiedział, że ten co w niej spoczywa „przeszedł hańbę naszych czasów, bo każł polityczną Brześcia” („Dziennik Polski”, nr 567 z dn. 15 V 1942 r.).

Można i o Brześciu nie pisać. Przed kilku jeszcze miesiącami ukazało się w Londynie w komentarze zaopatrzone nowe wydanie „Procesu Brzeskiego”³⁴. Z bardzo wielkim niezadowoleniem przyjęte ono zostało i przez p. Nowakowskiego i przez „Wiadomości Polskie”.

W tygodniku tym (nr 12 z 22 III 1942³⁵) p. Ciołkosz ogłasza swój artykuł i jednocześnie kwalifikuje i swoją osobę i wspomniane wyżej „Wiadomości Polskie”, twierdząc, że „pisze piórem od Rządu niezależnym i w niezależnym piśmie. Za tę niezależność p. Nowakowski wywdzięcza się p. Ciołkoszowi i już w numerze 14 z dnia 4 IV 1942 r. w dziale „korespondencje” ogłasza list czytelnika, który się cieszy, że może się „tak entuzjastycznie ustosunkować do artykułu wybitnego socjalisty polskiego” i stawia tenże artykuł p. Ciołkosza na poziomie artykułów p. Matuszewskiego³⁶ i p. Łukasiewicza.

Trudno żądać, by „pewne rzeczy dotyczące Brześcia” mogły być publicznie powiedziane w „niezależnym”, a p. Ciołkoszowi swych łamów użyczającym piśmie, będącym wyrazicielem opinii p. Nowakowskiego, p. Mackiewicza³⁷, p. Matuszewskiego, p. Łukasiewicza itp.

³³ Mieczysław Mastek (1893–1942), działacz socjalistyczny i związkowy. W okresie II RP poseł na Sejm (II kadencji), skazany w procesie brzeskim na trzy lata więzienia. Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru, skąd został zwolniony w ciężkim stanie zdrowotnym na mocy amnestii po układzie Sikorski–Majski. Po przybyciu do Londynu wszedł w skład KZ PPS i Rady Narodowej RP.

³⁴ *Sprawa brzeska*, Londyn 1941.

³⁵ A. Ciołkosz, *Za waszą wolność i naszą*, Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie 1942 nr 12(106), s. 1.

³⁶ Ignacy Matuszewski (1891–1946), polityk, dziennikarz, dyplomata, wojskowy. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Po przewrocie majowym należał do zwolenników J. Piłsudskiego. Pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Skarbu. W latach 1932–1936 był czołowym publicystą „Gazety Polskiej”. Po wybuchu wojny zorganizował ewakuację 75 ton złota Banku Polskiego. Należał do przeciwników polityki W. Sikorskiego. Od IX 1941 przebywał w USA.

³⁷ Stanisław Mackiewicz (Cat) (1896–1966), polityk konserwatywny i publicysta. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W okresie II RP był redaktorem naczelnym wileńskiego „Słowa”. Zwolennik J. Piłsudskiego, a po jego śmierci krytycznie odnosił się do „rządów pułkowników”.

Dalej p. Ciołkosz pisze, że:

4/ „... Kłamstwem jest Wasze twierdzenie, jakoby inni poza śp. Liebermanem — współoskarżeni z procesu brzeskiego wnieśli do Prezydenta Mościckiego prośby o ułaskawienie. Oszczerstwem są wszystkie z tego twierdzenia wynikające wnioski, logicznie się nasuwające, jakoby tow. Lieberman „wytrwał na wygnaniu i w walce”, jakoby „inni uznali wyrok i metody...”.

Ani oszczerstwem, ani kłamstwem, lecz wszystkim dobrze znaną prawdą jest to, że z pośród więźniów brzeskich tylko jedyny Lieberman wytrwał na wygnaniu do końca.

Gdy po straszliwej katastrofie wrześniowej ukonstytuował się nowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, gdy już wnet członkiem tego rządu był p. Stańczyk — Lieberman wciąż jeszcze — aż do 31 X 1939 r. — pozostawał przez policję francuską kontrolowanym, a przez Trzecią Republikę — zaledwie tolerowanym „z prawa azylu korzystającym wygnanym politycznym”.

Kto na własnej skórze nie odczuł, co oznaczało we Francji w latach 1933–1939 być z „prawa azylu korzystającym wygnanym politycznym”, ten ani wiedzieć, ani wyobrazić sobie nie może upokorzeń i trudów znosić musiał z zaciśniętymi zębami Lieberman. Tylko o tem wszystkim p. Ciołkosz pamiętać nie chce.

Dopiero na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 X 1939 r. o amnestii dla więźniów brzeskich (Dz. U. R.P. z 31 X 1939 r., Paryż, nr 100, poz. 1000), podpisanego przez Pana Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza i Premiera Sikorskiego udzielona została amnestia: „zarówno co do kary głównej, jak i co do kar dodatkowych oraz skutków skazującego wyroku” i „przywrócone zostały wszystkie prawa obywatelskie, honorowe, godności, odznaczenia i ordery” byłym więźniom brzeskim, których nazwisk w liczbie 10-ciu z Witosem³⁸ na cele dekret w porządku alfabetycznym wylicza.

Z Warszawy do Paryża wyjechałam dnia 25 grudnia 1933 roku i od tej pory więcej w Polsce ani razu nie byłam. Dlatego też mniej dobrze wiem o tem, jak się toczyły losy pozostałych w Kraju współoskarżonych w procesie brzeskim. Tem niemniej wiem, że skazani pozostali w Kraju, rozpoczęli odsiadki kary, a potem stopniowo wychodzili z więzienia na skutek w przepisowej drodze składanego podania. Czy była to prośba o przerwę w odbywaniu kary, czy prośba o warunkowe zawieszenie kary, czy prośba o przedterminowe zwolnienie — tego nie wiem, wiem tylko, że złożenie wyżej wspomnianego podania było zasadniczym warunkiem opuszczenia więzienia.

Po wybuchu wojny przedostał się do Francji, a następnie Wielkiej Brytanii. Należał do przeciwników polityki W. Sikorskiego (zwłaszcza treści układu polsko-sowieckiego). Po wojnie pozostał na emigracji i aktywnie uczestniczył w życiu politycznym emigracji. W 1956 roku powrócił do Polski i zajmował się publicystyką. Był autorem ok. dwudziestu książek i licznych artykułów.

³⁸ Wincenty Witos (1874–1945), polityk, działacz ruchu ludowego. W okresie międzywojennym trzykrotnie pełnił funkcje premiera. Był liderem PSL „Piast”, a następnie SL, więzień brzeski. W latach 1933–1939 przebywał na emigracji w Czechosłowacji. Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany przez gestapo, a następnie zwolniony w 1941 roku nadal przebywał pod nadzorem gestapo w rodzinnym domu w Wierzchosławicach pod Tarnowem. W 1945 roku został aresztowany przez UB, po czym zwolniony. Nie wyraził zgody na współpracę z komunistami. Należał do twórców PSL; szerzej zob.: B. Singer, *Od Witosy do Stawka*, Paryż 1962; B. Olak, *Testament Wincentego Witosy*, Warszawa 2009.

Wiem także, że Duboisa Stanisława³⁹, członka P.P.S., po kilkumiesięcznym już przebywaniu na karze w więzieniu mokotowskim w Warszawie — a ze wszystkich więźniów brzeskich bodaj czy nie najdłużej odsiadywał karę Dubois — władze więzienne nakłaniały by wniósł prośbę o „Przerwę o odbywaniu kary”. obrońca Stanisława Dubois, zgodnie z życzeniem swego mocodawcy, doniósł o tem listownie Liebermanowi i imieniem Dubois zapytywał, jak Lieberman radzi Duboisowi w tym wypadku postąpić. Lieberman odpowiedział, że nie jest jego rzeczą rozporządzanie cudzą wolnością, ale że gdyby był na miejscu Duboisa, to jest gdyby zdecydował się na przyjęcie wyroku i rozpoczął odsiadywanie kary, toby nigdy takiego podania nie wniósł. — „Nie prosiłbym ich nigdy o żadną łaskę” — był to zresztą stały, przez lata się powtarzający zwrot Liebermana, który słowom swoim do końca wierny pozostał.

Czy Dubois taką prośbę wniósł, czy nie wniósł nie wiem, wiem tylko, że w końcu więzienie mokotowskie opuścił. Nie wyobrażam sobie jednak, by z innymi, którzy wcześniej aniżeli Dubois więzienie opuścili, miano postępować dobrotliwiej i zwalniać z więzienia bez wnoszenia z góry przewidzianego podania.

Znacznie lepiej aniżeli bieg życia pozostałych w Kraju więźniów brzeskich znane są losy brzeskich emigrantów.

Jeżeli więc o nich chodzi — powołany wyżej dekret Prezydenta R.P. z 31 X 1939 r. istotnie przywrócił wszystkie prawa Prezesowi Wincentemu Witosowi, D-rowskiemu Władysławowi Kiernikowi⁴⁰, p. Kazimierzowi Bagińskiemu⁴¹ i Liebermanowi, ale nie stanowił on żadnej zasadniczej zmiany w położeniu i stanie prawnym p. Adama Prąciszyńskiego, który na długo przed wojną jeszcze nie tylko z wolności ale i z pełni praw obywa-

³⁹ Stanisław Dubois (1901–1942), polityk i działacz socjalistyczny. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym był działaczem PPS i OM TUR oraz dziennikarzem „Robotnika”. Został także posłem na Sejm. Po przewrocie majowym należał do opozycji antysanacyjnej, skazany w procesie brzeskim. Po wybuchu drugiej wojny światowej działał w konspiracyjnej PPS-WRN, a następnie stworzył lewicowy odłam grupy politycznej Barykada Wolności. W sierpniu 1940 roku został aresztowany przez gestapo i wywieziony do Oświęcimia, gdzie został zamordowany.

⁴⁰ Władysław Kiernik (1879–1971), polityk i prawnik, działacz ruchu ludowego. W okresie międzywojennym jeden z liderów PSL „Piast” (bliski współpracownik W. Witosy), a następnie zjednoczonego SL. Więzień brzeski. W latach 1933–1939 przebywał wraz z W. Witosem i K. Bagińskim na emigracji w Czechosłowacji. Po wybuchu drugiej wojny światowej aresztowany przez gestapo, a następnie zwolniony przebywał pod jego nadzorem. W czerwcu 1945 roku uczestniczył w konferencji moskiewskiej. W TRJN pełnił funkcję ministra administracji. Należał do przeciwników polityki lidera PSL — S. Mikołajczyka.

⁴¹ Kazimierz Bagiński (1890–1966), polityk, działacz ludowy, dziennikarz. W okresie II RP poseł na Sejm (I i II kadencji). Działacz PSL „Wyzwolenie”, a następnie zjednoczonego SL. Skazany w procesie brzeskim, nie poddał się karze, ale przebywał na emigracji. Po wybuchu drugiej wojny światowej działał w konspiracyjnym SL „Roch” i Radzie Jedności Narodowej. 28 marca 1945 roku aresztowany podstępnie przez NKWD i skazany w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Po powrocie do kraju w 1946 roku włączył się w działania PSL. Wchodził w skład redakcji dziennika PSL — „Gazety Ludowej” i „Komunikatu”. 11 października 1946 roku został aresztowany i siedem miesięcy później skazany na osiem lat więzienia. Zwolniony na mocy amnestii w lipcu 1947 roku. W październiku w obawie przed kolejnym aresztowaniem uciekł wraz ze S. Mikołajczykiem do USA. W latach 1949–1954 był wiceprezesem Rady Politycznej, po rozłamie w emigracyjnym PSL (1950) pełnił funkcję przewodniczącego Tymczasowego NKW PSL-Odłamu Jedności Narodowej z siedzibą w Waszyngtonie; szerzej zob.: S. Korboński, *Wspomnienie pośmiertne o Kazimierzu Bagińskim*, Wiadomości 1967 nr 19(1101), s. 1–2; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989; L. B. Paszkiewicz, „Gazeta Ludowa”. *Próba walki o wolność myśli i słowa 1945–1947*, Toruń 2007.

telskich korzystał i jako emeryt, i jako profesor i jako adwokat. Z jakiegoś źródła musiała więc ta łaska pełni praw na p. Pragiera spłynąć. Źródłem łaski mogła być więc albo uchwała sejmowa, albo prerogatywa Prezydenta R.P. Skoro więc sejm uchwały amnestyjnej nie uchwalił, skoro termin pozbawienia praw automatycznie jeszcze wygasnąć nie zdołał, a mimo to p. Pragier miał już możliwość korzystania z pełni praw obywatelskich, przeto uznać by wypadało za jedyne w tym wypadku źródło łaski — prerogatywę Prezydenta R.P. Mościckiego.

Odpowiedzią piłsudczyzny na powrót do Kraju w marcu 1939 r. Trzech Emigrantów Brzeskich było przede wszystkim osadzenie ich w więzieniu, z którego wyjść mogli — wedle przyjętej z góry formułki — tylko po złożeniu podania „o przerwę w odbywaniu kary celem poratowania zdrowia”. Dr Kiernik i p. Bagiński podania takie wnieśli, Prezes Witos odmówił, oświadczając, że zupełnie zdrow, że jednak chciałby uzyskać przerwę w odbywaniu kary dla załatwienia spraw rodzinnych. Wniósł w ten sposób umotywowane podanie. Motyw załatwienia spraw rodzinnych, odmienny od przyjętej formuły, wywołał niesłychaną wrzawę, a sam pan minister sprawiedliwości — Grabowski — przez szereg dni biegał skłopotany po Warszawie, nie wiedząc jak się ma, wobec podniesionego przez p. Witosę motywu, zachować. Wreszcie jednak zostało zdecydowane przychylnie załatwienie podania, mimo odstępstwa od przyjętych norm, i Prezes Witos uzyskał „przerwę w odbywaniu kary celem załatwienia spraw rodzinnych”.

W chwili wybuchu wojny, w chwili mianowania płk. Kostka-Biernackiego⁴² Komisarzem dla Spraw Ludności Cywilnej w randze Ministra — Prezes Witos, Dr Kiernik i p. Bagiński byli w Polsce pozbawieni praw i na urlopie w odbywaniu kary więzienia: Lieberman był we Francji tolerowanym „wygnańcem politycznym na prawach azylu”, p. Pragier był pełnoprawnym obywatelem.

A więc — wbrew temu co mówi p. Ciołkosz — istnieli i „inni” nawet z pośród emigrantów, których los ułożył się inaczej aniżeli los Liebermana, inaczej aniżeli losy Prezesa Witosę, d-ra Kiernika i p. Bagińskiego.

Mówiono mi zresztą, że p. Pragier po powrocie z emigracji z Francji wniósł ponoć prośbę o ułaskawienie. Podobno także w swoim czasie wniósł prośbę o ułaskawienie i p. Putek⁴³.

W dalszej części listu z 5 I 1942 r. p. Ciołkosz pisze, że:

5/ „... Decyzja pozostania w Kraju i odcierpienia kary była decyzją polityczną. Powzięto ją pięciu skazanych — czterech pepeesowców i jeden ludowiec. Nie miała ona nic wspólnego z uznaniem wyroku...”.

P. Ciołkosz powziął decyzję polityczną, rozpoczął odsiadywanie kary, potem skorzystał z warunkowego zwolnienia czy też z przerwy w odbywaniu kary, potem został

⁴² Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957), wojskowy (pułkownik WP), pisarz i poeta. W latach 1930–1932 pełnił funkcję komendanta twierdzy brzeskiej, a następnie wojewody nowogrodzkiego i poleskiego. Był odpowiedzialny za nadzór nad obozem dla więźniów politycznych w Berezie Kartuskiej (1934–1939). Po wybuchu drugiej wojny światowej przedostał się do Rumunii, gdzie został internowany. Po powrocie do kraju w 1944 roku został aresztowany przez UB i skazany na osiem lat pozbawienia wolności. W 1953 roku dostał karę śmierci, którą zamieniono na dziesięć lat więzienia.

⁴³ Józef Putek (1892–1974), publicysta, prawnik, działacz ruchu ludowego. W okresie II RP poseł na Sejm. Po wybuchu drugiej wojny światowej aresztowany przez gestapo i więziony w Oświęcimiu. Po wojnie znalazł się we władzach naczelnych SL „lubelskiego” i pełnił funkcję ministra. Aresztowany przez UB w 1950 roku i więziony do 1953 roku.

w kraju pomiędzy swoimi, ale wyroku nie uznał — i nawet dał temu wyraz w swoim „oświadczeniu po otwarciu rozprawy i ostatnim słowie”. Potępił metody i wyrok, p. Ciołkosz w tym wypadku nie stanowi żadnego wyjątku.

Czy jednak wyrok uznali ci, co tak samo wprawdzie jak p. Ciołkosz i w swoich oświadczeniach na początku rozprawy i swoim ostatnim słowie wyrok i metody potępi-
li, ale którzy ponadto — tutaj już całkiem odmiennie aniżeli p. Ciołkosz — tajnie z Kraju uszli, ziemię ojczystą i najbliższych swoich opuścili, poszli na wygnanie, na trud, na poniewierkę, na nędzę i mękę tęsknoty — i stamtąd dopiero, z wolnej podó-
wczas ziemi czeskiej i francuskiej, w Polsce skazani — lecz wolni w świecie — światu całemu powiedzieli, że metod i wyroku nie uznają?

Dalej p. Ciołkosz stwierdza, że:

6/ „... Wyjazd tow. Liebermana uznaliśmy zgodnie za usprawiedliwiony, jednak nie
względami politycznymi, lecz jego wiekiem i stanem zdrowia...”

P. Ciołkosz posługuje się w liczbie mnogiej użytym zwrotem „uznaliśmy”. Kto to
jest i co to jest „my”? Czy „my” ma oznaczać centralne władze partyjne? Czy komitety
lokalne i które? Czy ogół więźniów brzeskich? Czy tylko ich grupę? Czy też p. Ciołko-
sza i jego najbliższe otoczenie? Nie wiem.

Metoda i motywy usprawiedliwiania Liebermana „nie względami politycznymi
lecz jego wiekiem i stanem zdrowia” stoi na poziomie niesławnej pamięci najlepszych
metod belwederskich: wtedy, gdy więźniowie brzescy odcięci od świata i w kazama-
tach pozamykani bronić się przeciwko oszczerstwom nie mogli — „Wielki Człowiek
w Polsce”⁴⁴ w wywiadach swoich wypisywał, że siedzą bo były tam jakieś macherki
z weksłami”! Dziś p. Ciołkosz — „Wielki Człowiek Emigracji” w wywiadach swoich
— „usprawiedliwia” Liebermana, bo wie, że ten niestety już bronić się nie będzie. Czy
p. Ciołkosz podjąłby się takiego „usprawiedliwiania” gdyby Lieberman był jeszcze
w gronie żyjących?

Ponadto niezupełnie dobrze rozumiem. Dlaczego dobrotliwa wyrozumiałość p.
Ciołkosza dotyczy usprawiedliwiania tylko jednego Liebermana. Oprócz Liebermana
bowiem wyszedł z Kraju równocześnie i drugi towarzysz p. Ciołkosza — p. Pragier,
którego istnienie p. Ciołkosz tak niezmiernie dyskretnie w liście swoim przemilcza.
Czy wyjazd p. Pragiera był też przez to zbiorowe „my” usprawiedliwiony? Czy wiek p.
Pragiera był usprawiedliwienie podeszły? Czy jego stan zdrowia był usprawiedliwienia
godny?⁴⁵ A może wyjazd p. Pragiera tylko był krokiem politycznym, a wyjazd Lieber-
mana krokiem — leczniczo-kuracyjnym, jak to p. Ciołkosz w liście swym dziś przed-
stawić pragnie. Czy wyjście z Kraju i ogłoszenie już na wygnaniu wspólnej deklaracji
o nieuznaniu wyroku było aktem politycznym, czy też miało tylko na celu odmłodzenie
podeszłych wiekiem wygnańców i poprawę ich stanu zdrowia? Czy może powrót do
Kraju p. Pragiera był tym doniosły, aktem politycznej natury? I czy był to też akt
„usprawiedliwiony”?

⁴⁴ Mowa o: Józef Piłsudski (1867–1935), polityk, działacz socjalistyczny i niepodległościowy. Żołnierz i dowódca, twórca Legionów Polskich. Od 11 XI 1918 roku Naczelnik Państwa. Marszałek Polski (od 1920) i dwukrotny premier (1926–1928, 1930). Twórca tzw. rządów sanacji (1926); szerzej zob.: A. Garlicki, *Józef Piłsudski (1867–1935)*, Warszawa 1988; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004; Z. Wójcik, *Józef Piłsudski. Biografia polityczna*, Warszawa 2006.

⁴⁵ A. Pragier został w procesie brzeskim skazany na trzy lata pozbawienia wolności. Kary nie odbył, gdyż wyjechał na emigrację do Francji. Do kraju powrócił w 1935 roku i poddał się zasądzonej karze. Przebywał w więzieniu przez kilka miesięcy. Wydarzenia te opisuje A. Pragier w swoich wspomnieniach *Czas przeszły dokonany* (Londyn 1966, s. 630–632).

Brzescy więźniowie — emigranci wyszli z Kraju w październiku 1933 roku. W listopadzie 1933 r. w Brnie Morawskim deklaracja została zredagowana. Kolejno pod dyktando Liebermana, D-ra Kiernika i p. Bagińskiego pisałam na maszynie trzy odmienne teksty, które po przedyskutowaniu i uzgodnieniu przepisywałam ponownie w ostatecznym brzmieniu.

Deklaracja została jednak ogłoszona drukiem dopiero w styczniu 1934 roku. Zwłoka w ogłoszeniu deklaracji powstała na skutek tego, że p. Pragier bezustannie się wahał — jednego dnia dawał zezwolenie na umieszczenie swojego podpisu, a na drugi dzień podpis swój cofał. Działo się to nieskończoną ilość razy. Jakem wówczas z Warszawy w listopadzie 1933 r. do Brna jechała — żona p. Pragiera p. Eugenia Pragierowa, członek P.P.S., kategorycznie i surowo mi nakazywała, bym powiedziała jej mężowi w jej imieniu, by w żadnym wypadku nie podpisywał wspólnej deklaracji z Ludowcami. Zlecenie pani Pragierowej powtórzyłam lojalnie i dosłownie p. Pragierowi w obecności Liebermana. P. Pragier ostatecznie złożył swój podpis na deklaracji w styczniu 1934 r. w Paryżu, a złożenie tego podpisu poprzedziły okoliczności następujące:

Przyjechał wówczas do Paryża jeden z wybitnych Polaków — którego nazwiska tu przytaczać nie chcę — towarzysz broni, wierny przyjaciel i druh serdeczny Liebermana, który dobrze był poinformowany o tem, jak to p. Pragier się do podpisywania deklaracji zabiera. Gdy p. Pragier do owego wybitnego Polaka zatelefonował — pan ten odmówił prowadzenia rozmowy z takim, co z tchórzostwa opuszcza swoich towarzyszy niedoli.

O treści tej krótkiej rozmowy telefonicznej ów wybitny Polak poinformował natychmiast Liebermana, dodając, że ma wrażenie, iż teraz lada chwila p. Pragier deklarację podpisze. Wrażenie to nie zawiódło i wkrótce po rozmowie tego wybitego Rodaka z Liebermanem zgłosił p. Pragier na ręce Liebermana swoją ostateczną zgodę na podpisanie wspólnej deklaracji.

Jeżeli ktoś — jako socjalista i członek P.P.S. twierdzi, że wyjazd Liebermana z Kraju był usprawiedliwiony „... nie względami politycznymi...”, o takim nie tylko nie mogę, ale muszę powiedzieć, że nie zawodzą go ani nerwy, ani pamięć, lecz jego działaniem kieruje wyłącznie i niezaprzeczalnie zła wola.

Nie może się p. Ciołkosz zgodzić na to „...by lekkomyślnie poniewierano jego honorem — sam jednak zgoła nie lekkomyślnie, ale ze zdecydowaną premedytacją poniewiera honorem Człowieka, którego już między żywymi nie ma i który przez to sam bronić się nie może”.

Pod koniec listu swojego twierdzi p. Ciołkosz, że wysłanie do Liebermana 7/ „... specjalnej delegacji do Paryża celem nakłonienia do podpisania prośby o ułaskawienie jest zwyczajnym kłamstwem...”

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S. na jednym ze swoich posiedzeń na wiosnę 1939 r. uchwalił, aby zwrócić się do Liebermana o powrót do Kraju. Wiem o tym od p. Jana Kwapińskiego⁴⁶ — Wiceprezesa CKW P.P.S. i od p. Jana Stańczyka — członka CKW P.P.S.

⁴⁶ Jan Kwapiński (1885–1964), działacz ruchu socjalistycznego i zawodowego, publicysta. W okresie międzywojennym działacz PPS, więzień brzeski. Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru. Zwolniony w wyniku amnestii po układzie Sikorski–Majski. Przedostał się do Londynu, gdzie objął funkcję przewodniczącego KZ PPS oraz Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi (1943–1944). Pełnił także funkcję wicepremiera. W rządzie T. Arciszewskiego był ministrem skarbu. Po wojnie pozostał na emigracji; zob.: J. Kwapiński, *Wspomnienia 1939–1945*, Londyn 1957.

Na wiosnę 1939 r. już po zajęciu przez Hitlera Czechosłowacji i po powrocie do Kraju Prezesa Witosa, D-ra Kiernika i p. Bagińskiego przyjechała do Paryża pani Estera Iwińska, adwokatka z Warszawy, b. aplikantka Liebermana, członek żydowskiej partii socjalistycznej „Bund”⁴⁷. Potem późniejszą wiosną i latem przyjeżdżali do Paryża kolejno członkowie P.P.S. — adwokat z Warszawy Józef Stopnicki, p. Mieczysław Niedziałkowski⁴⁸ i p. Jan Stańczyk.

W czasie przyjazdu p. Iwińskiej do Paryża — Lieberman po operacji z powodu ropnego zapalenia ucha środkowego, przebywał w Grasse, dokąd do niego p. Iwińska pojechała. Świadkiem jej rozmowy z Liebermanem nie byłam. Mnie jednak p. Iwińska wspomniała, że P.P.S. życzy sobie powrotu Liebermana do Kraju, że „nie może teraz zostać za granicą pan Herman sam jeden”, że kwestia wyjścia z więzienia jest rzeczą prostą, że według informacji zebranych w Prokuraturze Wojskowej wystarczy tylko, „żeby pan Herman wniósł podanie o przerwę w wykonaniu kary celem poratowania zdrowia”, a wszystko będzie załatwione, podobnie jak to ostatnio zostało załatwione w sprawach Ludowców. W listach swych z tego okresu pisanych do mnie z Grasse do Paryża — Lieberman wspominał mi o rozmowach swoich z p. Iwińską, o tem że partia życzy sobie jego powrotu, dodając, że gdyby już miał wrócić, to chyba na to, by zginąć w więzieniu, bo — jak pisał — „Ja (t. j. Lieberman) — ich — (t. j. tych co rządzą) nigdy o żadną łaskę prosić nie będę”.

Po powrocie Liebermana z Grasse — może w maju lub czerwcu 1939 r. przyjechał do Paryża p. Józef Stopnicki⁴⁹. Korzystając ze swego wyjazdu zagranicę w sprawach osobistych p. Stopnicki podjął się misji „łącznika” pomiędzy władzami partyjnymi a Liebermanem. Byłam świadkiem jednej rozmowy, która toczyła się w czasie obiadu w „Cafe de la Paix”. P. Stopnicki przedstawił, że partia uważa powrót Liebermana do Kraju za wskazany i pożądaną, że towarzysze się tego powrotu domagają, że skoro wrócili ludowcy, to trzeba żeby socjalista też wrócił, że po powrocie zostanie aresztowany, ale kwestia wydostania z więzienia jest rzeczą prostą i łatwą, i że wystarczy, „by p. Lieberman wniósł prośbę o przerwę w wykonaniu kary celem poratowania zdrowia, popartą świadectwem lekarskim, a natychmiast z więzienia zostanie wypuszczony, i że taką prośbę może wnieść ewentualnie obrońca — adwokat, a nie sam więzień bezpośrednio”.

— „Jużby się taki obrońca miał ode mnie z pyszna — odpowiedział Lieberman — gdyby mi takie prośby wniósł. Ja ich nigdy o żadną łaskę prosić nie będę!”

P. Stopnicki wspomniał, że wykonanie kary w stosunku do więźniów brzeskich jest raczej symboliczne, opowiadał, że Prezesa Witosa niezmiernie łaskawie potraktowano

⁴⁷ Bund — Powszechny Żydowski Związek Robotniczy, żydowska partia socjalistyczna założona w 1897 roku w Wilnie. Od 1918 roku działała w Polsce i dążyła do zapewnienia Żydom autonomii narodowej i kulturalnej. Walczyła o bezpieczeństwo socjalne i prawa robotników. W okresie okupacji współdziałała z Delegaturą Rządu na Kraj. Bund został rozwiązany przez komunistów w 1948 roku.

⁴⁸ Mieczysław Niedziałkowski (1893–1940), polityk, działacz socjalistyczny, publicysta. W okresie II RP jeden z liderów PPS, poseł na Sejm i czołowy dziennikarz „Robotnika”. Po powrocie majowym jeden z założycieli antysanacyjnego Centrolewu. Po wybuchu drugiej wojny światowej uczestniczył w obronie Warszawy, a po jej kapitulacji włączył się w działalność konspiracyjnego PPS-WRN. W grudniu 1939 roku został aresztowany przez gestapo i w czerwcu 1940 roku rozstrzelany w Palmirach; szerzej zob.: M. Śliwa, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*, Warszawa 1980; A. Ciołkosz, *Ludzie P.P.S.*, Londyn 1981.

⁴⁹ Józef Stopnicki (1895–1971), prawnik, działacz socjalistyczny. Podczas drugiej wojny światowej w konspiracyjnej PPS-WRN. Uczestnik powstania warszawskiego.

w więzieniu, i na dowód przytoczy, że „sam Naczelnik Więzienia” pozwolił Witosowi spać na swoim (t. j. tego naczelnika więzienia) łóżku. Jakkolwiek wzruszyła mnie odwaga cywilna owego naczelnika więzienia, jego poszanowanie dla wielkości i tragedii Przywódcy Chłopów Polskich i ta prosta, bezpośrednia, ludzka dobroć, która małemu, prowincjonalnemu urzędnikowi nakazała umilić skazańcowi gorzkie chwile odosobnienia, tem nie mniej jednak, zawrzał we mnie gniew, że adwokat stołeczny, człowiek niezależny, socjalista do tego tak symbolicznie rzeczywistość ujmuje. Odezwałam się więc — nieproszona — dużo głośniejszy może niżby należało: — „Więc w tem że Premierowi Rządu Obrony Narodowej i kawalerowi Orła Białego dobry mały człowiek z własnej inicjatywy zamienił pryczę więzienną na własne łóżko, upatruje pan zmianę kursu u tych co rządzą i szczyt dla Witos? Skoro Witos po tylu latach tęsknoty i poniewierki do Kraju wrócił, by mu służyć, to i łóżko zaścielone w komnatach wawelskiego zamku nie byłyby zaszczytem dość tego chłopca godnym!”

Od tej rozmowy z p. Stopnickiego nie widziałam. Wiem, że Lieberman jeszcze się z p. Stopnickim spotkał, że jednak stanowiska swojego wobec p. Stopnickiego wyrażanych życzeń nie zmienił.

3. W pełni upalnego lata przyjechał do Paryża p. Mieczysław Niedziałkowski z żoną. W czasie spotkania w kawiarni „Rond Point de Champs Elysées” p. Niedziałkowski przedstawił Liebermanowi życzenia partii i potrzebę powrotu do Kraju wobec ogólnie europejskiego położenia i nadszyciągającej zawieruchy „każda dłoń jest potrzebna do noszenia karabinu” — dodał Niedziałkowski. Lieberman godził się z p. Niedziałkowskim, że wojna może wybuchnąć lada chwila, że stoimy na wulkanie w przededniu straszliwych nieszczęść, ale że jeżeli on (t. j. Lieberman) nawet wrócił do Kraju, to wtedy co:

— „Wy się będziecie bili, a ja będę gnął w kryminalę”.

— „Wnieście prośbę tak jak i inni o urlop w odbywaniu kary — odparł p. Niedziałkowski — i wszystko będzie załatwione”.

Na co Lieberman:

— „Nie, prośby żadnej nie wniosę, wolę zginąć na wygnaniu, albo w Polsce w więzieniu, ale ja ich o żadną łaskę nigdy prosić nie będę”.

Dalej wyjechał Lieberman p. Niedziałkowskiemu, jaką straszliwą hańbą okrywają się ci co rządzą przez to, że w przededniu katastrofy jakiej świat dotąd nie widział, Przywódca Chłopów w Polsce, człowiek tej miary co Prezes Witos wciąż tylko pozostaje na przerwie w odbywaniu kary i w każdej chwili mu ten urlop może być cofnięty — „Piłsudczyzna nie popuści, nawet gdy wojna wybuchnie. Tutaj — wolny — mogę dużo więcej zdziałać i lepiej się przysłużyć Krajowi, gdy zajdzie tego potrzeba, a zajdzie niestety niezmiernie rychło” — zakończył rozmowę Lieberman.

4. W przejeździe ze Szwajcarii do Anglii zatrzymał się w Paryżu p. Jan Stańczyk z żoną. Spotkanie z nim miało miejsce w kawiarni. Na spotkanie to, w którym brali udział pani Stańczykowa, p. Stańczyk i Lieberman przyszedł ostatnia — wprost z biura i bardzo znużona. Rozmowa trwała stosunkowo krótko. Mówiono wówczas o grożącej katastrofie, o stosunkach w kraju, o tem że partia uważa powrót Liebermana za pożądany. P. Stańczyk wówczas dość optymistycznie — nie wiem czy z istotnego przekonania, czy też dlatego, że wiedział jak silnie i boleśnie trawi Liebermana nostalgia — bez precyzowania szczegółów wyrażał nadzieję, że prędko się już w Warszawie spotkamy.

Napływały również listy z Kraju, rezolucje i uchwały różnych lokalnych Komitetów Partyjnych, wzywające Liebermana do powrotu.

Jedynie odmienne były listy z Przemyśla — te cechowała troska o indywidualność Liebermana, o jego sposób myślenia, odczuwania i reagowania, a przede wszystkim o jego dalsze losy. P. Józef Beluch⁵⁰ pisał, że — pomijając pragnienia ściśle osobistej natury — uważa powrót Liebermana z uwagi na ogólne położenie, na żądania i rezolucje uchwalane na wiecach i na prestiż partii — za pożądany, jednak po głębszym namyśle nie może on mu tego przyjazdu doradzać i sprawę pozostawia własnej swobodnej ocenie Liebermana. Podobnie też pisał Dr. Ludwik Grosfeld⁵¹ z Przemyśla.

Tak samo, jak ci dwaj z Przemyśla, zareagował jeszcze tylko p. Ludwik Cohn⁵², adwokat z Warszawy, jeden z bardziej do Liebermana przywiązanych towarzyszy partyjnych.

Na tem mój list kończę. Gdyby trzeba Panu było jeszcze takich szczegółów lub wyjaśnień — zawsze jestem do Pańskiej dyspozycji.

Serdecznie Pana pozdrawiam i zacne dłonie ściskam.

[podpis nieczytelny]

Londyn, 25 V 1942 r.

THE CONTROVERSY ARISEN BY THE PRISONERS IN BRZEŚĆ ATTITUDE AS SEEN IN THE LIGHT OF THE CORRESPONDENCE BETWEEN ADAM CIOŁKOSZ AND STEFANIA SIGALINA-LIBERMANOWA FROM YEAR 1942

Between the World War I and the World War II many controversial political events took place. One of those events was the so called “Brześć issue.” It concerned the arresting, imprisonment and trial of the anti-government Opposition leaders after 1926. In the group of “Brześć prisoners” were A. Ciołkosz and H. Lieberman. These two convicted politicians had two choices; either stay in Poland and go to prison or emigrate and live abroad. These discrepancies could be found in the correspondence between A. Ciołkosz with H. Lieberman’s wife S. Sigalina-Lieberman in 1942 during his emigration in London.

KEY WORDS: anti-government opposition after 1926; political emigration; Brześć prisoners; controversies.

⁵⁰ Józef Belach-Beloński (1897–1985), działacz socjalistyczny. Podczas drugiej wojny światowej członek emigracyjnego KZ PPS. Po wojnie powrócił do kraju.

⁵¹ Ludwik Grosfeld (1889–1955), polityk, prawnik, działacz socjalistyczny. W okresie drugiej wojny światowej przebywał na emigracji i w rządzie W. Sikorskiego pełnił funkcję sekretarza generalnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którym kierował jego partyjny kolega J. Stańczyk. W rządzie S. Mikołajczyka był ministrem skarbu. Po wojnie powrócił do kraju i został posłem do KRN.

⁵² Ludwik Cohn (1902–1981), polityk, adwokat, działacz socjalistyczny. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W okresie II RP był działaczem OM TUR oraz członkiem władz naczelnych PPS (1934–1937), a także obrońcą w procesach politycznych. Po wybuchu wojny uczestniczył w kampanii wrześniowej, a po klęsce dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie przebywał do wyzwolenia. Po wojnie podjął próby odbudowy niepodległego PPS. Aresztowany przez UB w 1947 roku i skazany na pięć lat więzienia. Zwolniony w wyniku amnestii. Do końca życia angażował się działalność opozycji demokratycznej (m.in. KSS KOR).